

## DUCHOWE POWOŁANIA CZY CIELESNE ABSTRAKCJE

Jeden z najbardziej porażających widoków, jaki można dzisiaj zauważyć w zborach i który ujawnia duchowy upadek zboru, to zjawisko przypisywania znamion duchowości dzieciennym zabawom lub skrajnie absurdalnym zajęciom. Znamienne jest w tym to, że angażują się w to nawet dorosłe osoby, które traktują to tak poważnie, jakby od tego zależało zbawienie całego świata. Zazwyczaj są to przedszkolne zabawy, które są też stosowane na zajęciach terapeutycznych dla dzieci autystycznych lub osób niepełnosprawnych intelektualnie. Do takich działań można zaliczyć powszechne już dzisiaj prorocze uwielbienia i trzepanie flagami, tańce "dla Pana", labirynty "dla Pana", teatrzyki "dla Pana", dramy "dla Pana", pajacowanie "dla Pana" lub toczenie kółka za pomocą patyka "dla Pana". To może się wydawać nieprawdopodobne, ale w wielu zborach, tego rodzaju bzdury uchodzą za działania duchowe najwyższej rangi i mają miejsce na każdym nabożeństwie. Gdy robią to dziesięciolatki, to nie ma w tym niczego dziwnego, ale jeśli dorosłe osoby z pełnym przekonaniem angażują się w tego rodzaju zabawy, przypisując im duchową moc, wtedy nasuwa się tylko jedna myśl - że „*Bóg zesłał na nich ostry obłąd, tak iż wierzą kłamstwu, aby zostali osądzeni wszyscy, którzy nie uwierzyli prawdzie, bo umiłowali nieprawość*” (2Tes 2:11-12).

Patrząc na charakter i poziom tych zabaw, można mieć pewność, że one zadowolają jedynie samych wykonawców, bo w wyniku wyzwalania emocji przynajmniej przez chwilę zapełniają ich duchową pustkę. Zwolennicy tego rodzaju abstrakcji, powołują się zazwyczaj na tańczącego Dawida i orkiestrę w świątyni Jerozolimskiej, oraz kilka innych wersetów Starego Testamentu. Ale nigdy nie zauważają, że Nowe Przymierze nie polega na naśladowaniu Dawida, tylko Jezusa, który kazał zniszczyć świątynię zbudowaną ludzką ręką, aby w jej miejsce ustanowić Nowe Przymierze, w którym rzeczy zewnętrzne są prawie nieistotne, a wszelka cielesność i wszelkie ludzkie pomysły, są zawsze wrogiem zmysłowi Ducha Świętego. Dlatego uczeń Jezusa, nie ma postępować jak Dawid, lecz jak Jezus, który zawsze piętnował cielesność i aktorstwo (gr. hipokryzję).

***Albowiem zamysł ciała, to śmierć, a zamysł Ducha, to życie i pokój. Dlatego zamysł ciała jest wrogi Bogu; nie poddaje się bowiem zakonowi Bożemu, bo też nie może. Ci zaś, którzy są w ciele, Bogu podobać się nie mogą (Rz 8:6-8)***

Osoby powołujące się na tańczącego Dawida i na orkiestrę w świątyni Jerozolimskiej nie zauważają jednak faktu, że Dawid nie tańczył dlatego, że grał zespół uwielbieniowy, ale z powodu tego, że skrzynia przymierza wracała do Izraela. A orkiestra grała w świątyni wiele lat po śmierci Dawida. I w przeciwieństwie do dzisiejszych pastorów, Salomon nigdy nie pozwolił, aby jacyś nieudolni muzykanci grali w świątyni muzykę rozrywkową, która też wtedy istniała. Nigdy też nie zrobił z tańca obrzędu religijnego, bo wiedział, że sposoby oddawania czci Bogu, ustala wyłącznie Bóg. Dlatego w świątyni były grane wyłącznie dostojne hymny, przez najsprawniejszych muzycznie i duchowo widzących Lewitów.

A dzisiaj wszystko wygląda odwrotnie; Lewitami chcą być ledwo co umiejące grać nieodrodzone dzieciaki, często z dredami i kolczykami w nosie, które nie znają Boga ani Słowa Bożego. W ten sposób stają się jedynie żalnymi zborowymi celebrytami, mającymi zły wpływ na resztę młodzieży. Takich ludzi nie powołuje Bóg, tylko ich cielesność lub grzeszna natura, która nieustannie szuka własnej chwały.

Tego rodzaju obrazki widziałem już w wielu zborach. Spotkałem też wielu infantylnych pastorów i starszych, którzy pajacują za kazalnica i nawet nie widzą, jak bardzo są żenujący. Tacy pastorycy powinni nadal siedzieć w szkółkach niedzielnych.



Zadbaj więc o to, aby wasz zbór nie był postrzegany jako zgromadzenie infantylnych lub niezrównoważonych odklejeńców. Takie obrazki są najczęstszym powodem zgorszenia dla wielu udręczonych życiem ludzi, którzy szukają duchowego spokoju i zazwyczaj nie mają najmniejszej ochoty na słuchanie mówców motywacyjnych, oglądanie pajaców, ani na udawanie żydów. Pan Jezus niczego takiego nie uczył, ani nawet nie sugerował, więc starajmy się jako chrześcijanie, aby być ludźmi poważnymi i wiarygodnymi w oczach tego świata, bo świat nas uważnie obserwuje.

## JAK WIELBIĄ BOGA LUDZIE DUCHOWI

*Oddajmy cześć Bogu tak, jak mu to miłe: z bojaźnią i nabożnym szacunkiem, albowiem nasz Bóg jest ogniem trawiącym (Hbr 12:28), ... posłuszeństwo lepsze jest niż ofiara, a uważne słuchanie lepsze niż tłuszcz barani. Gdyż nieposłuszeństwo jest takim samym grzechem jak czary, a krnąbrność jak bałwochwalstwo i oddawanie czci obrazom (1Sam 15:22-23)*

Jak uwielbił Boga Szczepan, Paweł i apostołowie? Jak uwielbili Boga pierwsi chrześcijanie na arenach? Jak uwielbili Boga Waldensi, Husyci, Hugenoci i inni męczennicy na przełomie 2000 lat, prześladowani przez pogan i inkwizycję? Jak dzisiaj uwielbiają Boga chrześcijanie w Iraku i Syrii? Jeżeli się myślę, to proszę mi wskazać, którzy z nich grają prorocze uwielbienia i wpadają w trans dla Pana? Którzy z nich trzepią flagami na znak zwycięstwa? Którzy z nich "tańczą dla Pana", którzy zapuszczają dredy jak Samson, robią teatrzyki i mapy duchowe, albo pajacują dla Pana?

Nikt z nich, nigdy nie robił z siebie pajaca, ani nie zadowalał swojej próżności. To byli prawdziwi chrześcijanie, którzy zawsze robili tylko to, co nakazuje Słowo Boże - czyli uświęcali się, żyjąc cichym i skromnym życiem, głosząc innym nowe narodzenie poprzedzone upamiętaniem, branie własnego krzyża i zapieranie się samego siebie. Za to też, prawie zawsze płacili swoim życiem.

Ci ludzie pełnili wolę Boga, bo słyszeli głos Ducha Świętego, ponieważ na ich spotkaniach nie dudniło 90 decybeli, ani nikt nie grał im na emocjach. Nikt też nie fantazjował o mocy swoich marzeń, sukcesie, dobrobycie, ekumenii, silnym przywództwie ani globalnych przebudzeniach, bo przebudzenia są tylko tam, gdzie ludzie wracają do Słowa Bożego - przyplacając to często życiem; nigdy zaś tam, gdzie odchodzi się od Słowa Bożego, aby zadowalać ludzką cielesność muzyką i wyzwaniem emocji. Co prawda, jest taka możliwość, że kogoś to wielbi, ale na pewno nie Jezusa Chrystusa, bo tego rodzaju metodami (trans, tańce, maskarada i teatrzyki religijne) oddaje się chwałę wszystkim bożkom tego świata. Zobacz jak to wygląda w religiach wschodu, w Indonezji, Japonii, Chinach, oraz w Afryce i wśród Indian obu amerykańskich.

Dokładnie to samo widać w poniższym fragmencie, który mówi o prorokach Baala i Aszery, których Pan kazał zniszczyć ręką Eliasza. Widzimy tutaj wielogodzinną głośną muzykę, transowy taniec i hałaśliwe modlitwy. To był wielogodzinny charyzmatyczny chaos połączony z maskaradą, aby wyblagać u demona coś, co wykracza poza jego możliwości. Ci ludzie robili dokładnie to samo, co dzisiaj robią charyzmatycy; wykonując kultowy taniec wokół ołtarza, który sami sobie wznieśli.

*Wzywali imienia Baala od rana do południa, mówiąc: Baalu, wysłuchaj nas. Lecz nie było żadnej odpowiedzi. Wykonywali przy tym taniec wokół ołtarza, który sobie wznieśli. (...) Wołali głośno i według swojego zwyczaju zadawali sobie rany nożami i włóczniami, że spływała po nich krew. A gdy minęło południe, trwali jeszcze w swoim upojeniu (transie), aż do pory składania ofiary z pokarmów, ale nie było żadnej odpowiedzi. Wtedy Eliasza rzekł do całego ludu: Przystąpcie do mnie. A gdy cały lud zbliżył się do niego, on naprawił zburzony ołtarz Pana (1Krl 18:26-30)*

Czy zastanawiałeś się kto i dlaczego zburzył ten ołtarz? On był zburzony przez nową reformację tamtych czasów. Nowi kapłani ustanowieni przez Izebel orzekli, że od teraz lud nie będzie już składał ofiar na tym ołtarzu, w tak nudny sposób jak dotychczas - w uniżeniu i pokucie, ze złamanym sercem - tylko nowymi rozrywkowymi metodami jakich nie znali ich ojcowie.

Ale to, co wprowadzili kapłani Izebel, nie było niczym nowym. To był zwykły kult pogański, odziany w pozory pobożności; czyli religijny teatr oparty na transowej muzyce, tańcu rytualnym i głośnych chaotycznych modlitwach obliczonych na ilość i samookaleczeniach na dowód wiary. Dokładnie to samo ma miejsce dzisiaj w odstępczych zborach; głośne koncerty, tańce i modlitwy o przebudzenie, dobrobyt i pokój na świecie, podczas gdy równoległe są tam odrzucane podstawowe prawdy biblijne.

*Wzywajcie imienia waszego boga, a ja będę wzywał imienia JHWH.  
Prawdziwym Bogiem jest ten Bóg, który odpowie ogniem (1Krl 18:24)*

Eliasz był człowiekiem duchowym, czyli posłusznym Bogu. On nie wznosił okazałych ołtarzy, ani nie zadowalał cielesnego tłumu, bo zawsze działał zgodnie ze Słowami Boga, traktując je jako polecenie. Zauważ, że Eliasz nie zaczął budować nowego ołtarza, ani nie wymyślał nowych metod uwielbiana, tylko zwołał ludzi, aby odbudować zapomniany ołtarz Jahwe, który zburzyli kapłani Baala i pokornie zwrócił się do Boga, który natychmiast odpowiedział na jego modlitwę.

O Jezusie też powiedziano, że będzie chrzczył ogniem doświadczeń, który wypali w Jego ludziach wszelką nieczystość i nieprawość. Jezus używa do tego różnych metod, także chorób. Niechaj jednak zdrowi nie myślą, że są lepsi od chorych, bo Bóg wypala tylko tych, których miłuje. A ci których nie spotyka nic trudnego, są dziećmi z nieprawego łoża.

*Ten, który idzie po mnie, jest większy odemnie. Nie jestem godzien nawet nosić Jego sandałów.  
On was będzie zanurzał w Duchu Świętym i ogniu (Mt 3:11)*

*Najmilsi! Nie dziwcie się, jakby was coś niezwykłego spotkało, gdy was pali jakiś ogień, który służy doświadczeniu waszemu, ale w tej mierze, jak jesteście uczestnikami cierpień Chrystusowych, radujcie się, abyście i podczas objawienia chwały jego radowali (1P 4:12-13)*

*A jeśli jesteście bez karania, (...) wtedy jesteście dziećmi nieprawymi, a nie synami (Hbr 12:8)*

## KTO JEST DUCHOWY, A KTO CIELESNY?

*Nie mogłem do was mówić jak do duchowych, lecz jak do cielesnych niemowląt w Chrystusie. Połem was duchowym mlekiem, a nie stałym pokarmem, bo nie mogliście go jeszcze przyjąć i nadal nie możecie, bo wciąż cielesni jesteście. Bo jeśli jest między wami zazdrość i kłótność, to nadal jesteście cielesni i nadal postępujecie na sposób ludzki (1Kor 3:1-3)*

*Według Ducha postępujcie i nie pobbłażajcie żądom ciała, bo ciało pożąda przeciwko Duchowi, a Duch przeciwko ciału, bo są sobie przeciwne, abyście już nie czynili tego, co chcecie (Gal 5:16-17)*

Powyższe wersety mówią bardzo wyraźnie, że cielesność jest przeciwieństwem duchowości. Cieleśni chrześcijanie zawsze starają się robić "dla Pana" coś, co będzie zadowalać ich samych. Natomiast osoby duchowe nie robią już tego co chcą, ale pełnią wolę Ojca, zgodnie z tym, co napisano.

*Człowiek zmysłowy nie przyjmuje rzeczy które są z Ducha Bożego, bo są dlań głupstwem, i nie może ich zrozumieć, gdyż należy je duchowo rozsądzać (1Kor 2:14)*

W powyższym wersecie czytamy, że osoby zmysłowe (gr psychikos / racjonalne) nie potrafią zrozumieć spraw duchowych, gdyż wydają im się głupie, bo kolidują z ich racjonalnym myśleniem. W oczach takich ludzi, branie własnego krzyża i uśmiercanie własnego ja jest głupie, bo oni myślą po ziemsku, dlatego są ślepi duchowo i nie potrafią zrozumieć najprostszych prawd duchowych.

Z kolei ich cielesność nie pozwala im ustąpić, bo ustępstwo jest dla nich przejawem słabości, dlatego zawsze chcą mieć rację i zawsze chcą dominować. W praktyce objawia się to nieustającą rywalizacją, zgrzytami i brakiem zrozumienia. Takie osoby zawsze chcą mieć rację, bez względu na to, co mówi Boże Słowo i tak długo będą cię nękać, aż przyznasz im rację lub spełnisz ich oczekiwania.

A jeśli nie przyznasz im racji, to przy każdej okazji wracają do tego wątku, a gdy nie mają już argumentów, to atakują i dyskredytują rozmówców. To właśnie o takiej cielesnej zazdrości i o takich kłótniach pisze Paweł w Pierwszym Liście do Koryntian 3:3.

## IDŹ PRECZ SZATANIE

*Odejdź ode mnie szatanie! Prowadzisz mnie do upadku, bo nie myślisz o tym, co Boskie (duchowe), lecz o tym, co ludzkie (co zadowala ludzką cielesność) (Mt 16:23)*

Większość ludzi myśli, że Jezus ucisza tutaj szatana, jako inspiratora pozytywnego myślenia oraz cielesnych wyobrażeń Bożych dróg. Ale Jezus nie powiedział tego do szatana, tylko do Piotra - bo użyte tutaj słowo *satana*, oznacza cielesną osobę, która myśli po ziemsku, w sposób przeciwny Bogu. Czy zastanawiałeś się kiedyś, ile razy Jezus musiałby do Ciebie powiedzieć te słowa?

Duchowi ludzie oddają Panu cześć w duchowy sposób, przez pokorne wypełnianie wszystkich słów, które wyszły z ust Boga. Tylko tacy dają się prowadzić Duchowi Świętemu. To są ci, którzy po nowym narodzeniu zaczęli krzyżować swoją cielesność, dlatego umarli dla tego świata i dla samych siebie, dlatego nie mają problemu z wypełnianiem Słów Boga.

*Ci, którzy należą do Chrystusa Jezusa, ukrzyżowali swoje ciało wraz z jego namiętnościami i żądzami. Jeśli według Ducha żyjemy, według Ducha też postępujemy. Nie bądźmy chciwi próżnej chwały, jedni drugich drażniąc, jedni drugim zazdroszcząc (Gal 5:25-26)*

## SŁUŻBA CIELESNYCH LUDZI

*Zapewniam was, że jeśli ziarno pszenicy, które wpadło do ziemi, nie obumrze, to pozostaje pojedynczym ziarnkiem; a jeśli umrze, to wydaje obfity plon. Kto miłuje swoje życie, ten je utraci, a kto nienawidzi swojego życia na tym świecie, ten je zachowa i odziedziczy życie wieczne (J 12:23-25)*

Wbrew powszechnej opinii, Bóg nie powołuje do służby wszystkich, lecz tylko ludzi skruszonych i dojrzałych duchowo, których ja zostało ukrzyżowane wraz z Chrystusem i w których jest więcej Jezusa niż ich samych (Gal 2:20). Tylko tacy bezinteresownie szukają dobra innych, nie szukając w tym samozadowolenia ani własnej chwały.

Bóg nie powołuje do służby cielesnych przedszkolaków, których trzeba karmić mlekiem i nieustannie zadowalać, aby się dobrze czuli i nie marudzili, że jest nuda, bo nie ma tego, co oferuje świat. Nie powołuje też uczonych w piśmie teologów, ani kościelnych aktywistów, którzy chcą robić kariery w kościołach. Tacy ludzie myślą po ziemsku i zawsze realizują własne pomysły, aby na tym zarobić lub się wykazać przed swoimi mocodawcami.

Dzisiaj są to także kościelne feministki, u których cielesność manifestuje się w taki sposób, że nieustannie chcą dominować, gdyż uważają się za bardziej rozumne i duchowe od innych, a szczególnie od swoich zniewieściałych mężów. Zazwyczaj nie potrafią nawet utrzymać czystości w swoich domach, ale pchają się za kazalnice, aby mówić innym jak mają myśleć, jak mają żyć i w co mają wierzyć. Myślą, że są przewodnikami ślepych, wychowawcami nierozumnych i nauczycielami niemowląt, ale same niczego się nie uczą. Mówią, że brzydzą się bożkami, a same dopuszczają się świętokradztwa. Chlubią się znajomością Bożego prawa, a same je łamą, znieważając w ten sposób Boga. I tak jak napisano:

*Z ich powodu poganie bluźnią przeciwko Bogu (Rz 2:19-24). Jeśli chcą nauczać, to niech pouczają młodsze kobiety, aby miłowały swoich mężów i dzieci, aby były wstrzemięźliwe, czyste, gospodarne, dobre i uległe swoim mężom, aby nie przynosiły ujmy Słowu Bożemu (Tyt 2:4).*



Jeżeli apostoł „zabrania kobiecie nauczać i dominować nad mężem” (1Tm 2:12 BG, UBG, TNP), to znaczy, że zabronił tego Bóg, więc żadna duchowa kobieta, która chce się podobać Bogu, nie będzie postępować wbrew Bogu, tylko będzie się zajmować tym, do czego została powołana przez Boga; czyli modlitwą, domem, wychowywaniem dzieci i pomaganiu mężowi w jego ewentualnej służbie. Tylko taka kobieta jest dzielną kobietą z Przypowieści Salomona 31:10.

Bóg się nie przyznaje do służby takich ludzi, dlatego wciąż muszą szukać wpływowych sponsorów, którym później wysyłają fikcyjne raporty ze swojej bezowocnej pracy, która zazwyczaj polega na obchodzeniu mórz i lądów, aby pozyskać jednego współwyznawcę, aby uczynić go synem piekła dwakroć gorszym niż oni sami (Mt 23:15). Tacy nie przynoszą Bogu chwały, bo traktują Kościół jak dobry biznes i nigdy nie dziękują Bogu, że sprawił to lub tamto, tylko wciąż się przechwalają, że coś zrobili lub zorganizowali. Takimi prezesami i managerami jest dzisiaj 95% pastorów, i to oni usłyszą: **Zapewniam was, że was nie znam (...) idźcie precz ode mnie przekłęci w ogień wieczny, przygotowany dla diabła i jego posłańców (Mt 25:21 i 41).** Do Królestwa Niebios nie wejdzie każdy, kto mówi do mnie: Panie, Panie; lecz tylko ten, kto pełni wolę mego Ojca, który jest w niebie. W owym dniu wielu mi powie: Panie, Panie, czyż w Twoim imieniu nie prorokowaliśmy, nie wypędziliśmy demonów i nie czyniliśmy wielu cudów? A wtedy im powiem: Nigdy was nie znałem. Idźcie precz ode mnie wy, którzy czynicie bezprawie. Każdy więc, kto słucha moich słów i je wykonuje, będzie uznany za mądrego męża, który budował swój dom na trwałym fundamencie, a każdy, kto słucha moich słów, ale ich nie wykonuje, będzie uznany za głupca, który budował dom na piasku. (...) Nieużyteczni słudzy będą wyrzuceni w ciemności zewnętrzne, gdzie będzie płacz i zgrzytanie zębami (Mt 25:28-30)

Niechaj za puentę tego rozważania posłuży wymowna, grafika pana Artura Szygulskiego pt: Pajac, którą autor skomentował na swoim blogu słowami: **wielu jest chętnych do tronu, ale niewielu tam pasuje.**



**Odrzuciwszy więc wszelką złość i wszelki fałsz, obłudę, zazdrość i obmowę, zapragnij jako nowo narodzone niemowlę, nie sfalszowanego mleka duchowego, abys przez nie wzrastał ku zbawieniu. Jeśli zakosztowałeś, że Pan jest dobrotliwy, to przystąp do niego, jako do żywego kamienia węgielnego, przez ludzi odrzuconego, ale przez Boga uznanego za kosztowny. I jako żywy kamień buduj swój dom duchowy oraz swoje święte kapłaństwo, abys przez Jezusa Chrystusa składał Bogu przyjemne duchowe ofiary (1P 2:1-5). I jako pielgrzym i wychodźca z tego świata wstrzymuj się od cielesnych pożądliwości, które walczą przeciw twojej duszy. Prowadź wśród pogan życie nienaganne, aby ci, którzy cię obmawiają jako złoczyńcę, przypatrując się twoim dobrym czynom, wysławiali Boga w dzień nawiedzenia (1P 11-12).**

Pozwól, aby Chrystus kruszył twoje ja i prowadził cię do miejsc, które mają duchową wartość i są poza próżną cielesnością i bezwartościowymi emocjami.